

Chłopi w Grecji odmawiają oddawania swoich produktów monopolistom amerykańskim

PARYŻ (PAP). — Agencja EAM Press donosi z Aten, że misja amerykańska odrzuciła wszystkie żądania greckich chłopów w sprawie cen za dostarczane firmom amerykańskim nasiona oleiste. Ceny wyznaczone przez Amerykanów są niesłychanie niskie, pomimo odwołania się ministra gospodarki narodowej, wzywającego chłopów greckich do zastosowania się do decyzji misji amerykańskiej, hodowcy nasion oleistych podjęli decyzję wstrzymania dostaw dla Amerykanów.

Walki w Grecji

ATENY (PAP). Według informacji agencji „Eleuteria Ellada” w rejonie wschodniej Macedonii i Tracji sabotażyści greccy dokonali szeregu zamachów na obiekty wojskowe. Oddziały armii demokratycznej zdobyły szereg miejscowości. W rejonie Epiru w pobliżu Filiates jedna kompania wojsk rządowych została doszczętnie zniszczona. W ręce armii demokratycznej dostała się znaczna ilość broni. W rejonie tym wyzwolonych zostało 16 wiesek m. in. Kauro-madi, Brousta, Gardiki, Litsa. Wojska rządu ateńskiego straciły w tym rejonie 132 zabitych, 95 rannych i wielu jeńców. Przeszło 160 młodych mieszkańców wyzwolonych wieśsek zaciągnęło się do armii demokratycznej.

Władze amerykańskie zabroniły działalności Czerwonego Krzyża w Trieście

BELGRAD (PAP). — Anglosaskie władze okupacyjne w Trieście bez podania motywów zabroniły Czerwonemu Krzyżowi dalszej działalności na terenie wolnego obszaru Triestu.

W związku z powyższym kierownictwo Czerwonego Krzyża złożyło władzom okupacyjnym memorandum, w którym domaga się rewizji tego postanowienia jako wkraczającego w kompetencje gubernatora.

Wskazując na owocną działalność Czerwonego Krzyża na terenie Triestu w czasie wojny, memorandum stwierdza, że wydany przez władze okupacyjne zakaz boleśnie dotknął najbardziej warstwy ludności Triestu.

Rozruchy w Indiach

LONDYN (PAP). W czasie wielkiej manifestacji setek strajkujących pracowników państwowych w Madras (Indie) policja starała się rozprószyć manifestację dwukrotnie przy użyciu gazów łzawiących. W strajku wywołanym z powodu niezadośćczynienia żądaniu wyższy plac w stosunku do podwyższonych kosztów utrzymania bierze udział 70 tys. pracowników.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 346 (921)

LUBLIN
NIEDZIELA 21
GRUDZIEŃ 1947
DZIS 6 STRON
CENA 3 ŻŁ

ANTYPOLSKA PROWOKACJA w Paryżu Napad na Liceum Polskie

PARYŻ (PAP). — Na gmach liceum polskiego w Paryżu, mieszczący się przy ulicy Lotta 5, dokonano brutalnego napadu, który — jak wynika z zeznań naocznych świadków — nie miał charakteru rabunkowego, lecz polityczny.

W poniedziałek 15 grudnia o godzinie 10 wieczorem, kiedy uczniowie, mieszczący w burisie, która znajduje się w gmachu liceum, już spali, dał się słyszeć dzwonek. Drzwi otworzyła żona wóznego liceum. Do wnętrza wtargnęło 4 mężczyzn uzbrojonych w rewolwery. Pod czas, gdy jeden z napastników przyłożył rewolwer do piersi wóznego, drugi wyrwał jej z ręką kluczy, zapytując równocześnie o nazwisko właścicielki gmachu, którą jest Francuzka — Markiza Letrage.

Wkrótce po tym napastnicy zatrzymali trzech uczniów, którzy schodzili na dół i rozkazawszy im po francusku podnieść ręce do góry — ustawili chłopców pod ścianą. Podczas, gdy jeden z mężczyzn pilnował uczniów, pozostali trzej skierowali się na piętra. Na drugim piętrze łandyści sterr rzwowali rewolwery nauczycieli liceum Gilowska i Debskiego.

Następnie napastnicy zamknęli wszystkie drzwi, zatrzymanych, których liczba wzrosła w międzyczasie o kilku chłopców, w jednym z pokojów. Nauczycielka Gilowska i wóznego Jamroza, poddało szczegółowej indagacji. Z zadawanych pytań wyni-

kało, że napastnicy orientowali się dokładnie w rzekadach domu, w szczególności jego umeblowania oraz, że posiadali pewne informacje o organizacjach polskich w Paryżu.

Napastnicy dopytywali się o kasę oraz o to, czy nie zawierała ona oprócz pieniędzy również jakichś papierów czy dokumentów. Następnie zapytano Gilowską jakie organizacje znajdują się na Avenue Victor Hugo 50 i czy tam bywała. Pod tym adresem znajduje się Rada Narodowa Polaków we Francji, skupiająca kilkadziesiąt organizacji naszego wychodźstwa.

Napastnicy wykazali dość do-

kładną znajomość również adresów organizacji andersowskich, pytając się Gilowskiej, czy słyszała o instytucjach na ulicach Castiglione i Vincennes, gdzie te organizacje się znajdują.

Bandyty zapisali adresy wykładowców liceum oraz zdarli z drzwi kartki z nazwiskami uczniów, które następnie zabrali ze sobą i wycofali się.

Nazajutrz kierowniczka administracyjna liceum — Spiszewska, złożyła meldunek w najbliższym komisariacie policji. Komisarz policji — Sabaut oświadczył, że o napadzie dowiaduje się dopiero od p. Spiszewskiej.

Marynarze greccy strajkują w porcie gdańskim

GDAŃSK (PAP). Na stojącym w gdańskim porcie statku greckim „Kating H”, 23 członków załogi tego statku przystąpiło w dniu 17 grudnia do strajku. Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko próbie zastosowania umowy zbiorowej, narzuconej marynarzom przez reakcyjny rząd grecki, manifestację przeciwko uwięzieniu przywódców demokratycznego związku marynarzy oraz prze-

ciwko terrorowi w Grecji. Strajkiem kieruje postępową sekcja marynarzy greckich.

W dniu ogłoszenia strajku marynarzy greckich odwiedziła delegacja Zw. Zawod. Marynarzy z przewodniczącym OKZZ ob. posłem Kołodziejem na czele. Pos. Kołodziej, przemawiając imieniem mas pracujących Polaki podkreślił, że polska klasa robotnicza solidaryzuje się z marynarzami greckimi i demokratycznymi masami tego kraju, walczącymi o swą wolność z siłami reakcji i kapitału światowego.

Z kolei pozdrowił marynarzy greckich prezes Zw. Marynarzy ob. Skiba, który przyrzekł strajkującym okazanie pomocy materialnej.

Na zakończenie krótkiej wizyty przemówił przewodniczący Komitetu Strajkowego Evangelos Kalinderis który przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć gen. Markosa — bohaterskiego dowódcy demokratów greckich.

NA WSCHODZIE EUROPY przekreśliłmy intrygi Przemówienie marszałka Tito

BUKARESZT (PAP). Z okazji podpisania jugosłowiańsko-rumuńskiego paktu przyjaźni marsz. Tito wygłosił w Bukareszcie przemówienie, w którym oświadczył, że narody Europy wschodniej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zawierają sojusze i traktaty torujące drogę trwałemu pokojowi. Chociaż na wschodzie Europy istnieje kilka państw — dowie-

dział marszałek Tito — niezamieszkałych przez Słowian, potrafimy zawrzeć i dalej zawieramy układy przekreślające intrygi tych, którym nie podoba się nasze zjednoczenie.

Pokój nie został dotychczas utrwalony, będziemy mogli obecnie poprowadzić ofensywę, zmierzającą do skonsolidowania pokoju, na który oczekują narody świata z utęsknieniem. Je-

Przykład Anglii odstrasza Francję

Trudności w utworzeniu Tryzonii

NOWY JORK (PAP). — Doniesienia prasowe z Paryża, Frankfurtu i Waszyngtonu wywołują się wskazywać na to, że amerykański plan stworzenia trzystrefowej administracji zachodnich Niemiec całkowicie opanowanej przez Amerykę natrafia na poważne trudności. W Paryżu po powrocie min. Bidault z Londynu daje się odczuć brak entuzjazmu dla scalenia strefy francuskiej ze strefą brytyjską i amerykańską na warunkach, które chcą narzucić Amerykanie. Rząd francuski wykazuje w tej sprawie pewną wstrzemięźliwość i daje nieoficjalnie do zrozumienia, że gotów jest na przeprowadzenie scalenia, jedynie na własnych warunkach.

Korespondent „Chicago Sun” podkreśla, że ponieważ Amerykanom udało się wyeliminować prawie całkowicie wpływ brytyjskie w tzw. Bizonii (scalone strefy amerykańska i angielska) Brytyjczycy, mimo, że ponoszą tylko 20 proc. kosztów żałują obecnie, że dopuścili do tak bezwzględnej ingerencji czynników amerykańskich w sprawę swojej strefy okupacyjnej.

Walki partyzanckie w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Partyzanci hiszpańscy stoczyli zwycięską potyczkę z oddziałami wojska i policji w Sierra Nevada. Frankiści stracili w walce trzech oficerów, trzech podoficerów i kilku żołnierzy.

dnakże istnieje wiele potężnych wrogów pokoju. Tym wrogiem powinny przeciwstawiać się potężne związki szermierzy pokoju. Możemy być dumni z tego, że narody wschodnio-europejskie pod przew. dnictwem Związku Radzieckiego stały się szermierzami trwałego pokoju. W tym celu zawieramy układy i traktaty.

Z DNIA Znaczenie

Kropka nad „i”

Kongres amerykański nie pozwał dotychczas żadnych uchwał w sprawie przyznania funduszy dla realizacji tzw. planu Marshalla. Być może, że wpłynął na to szereg niedomówień rządu amerykańskiego w tej sprawie. Departament Stanu czynił to celowo, gdyż nie chciał spłoszyć swoich 16 ofiar, które poszły na lep obłędnej pomocy amerykańskiej. Ale kongresmani są ludźmi interesu. Są to przemysłowcy, bankierzy, bogaci farmerzy, kierownicy trustów i koncernów. Chcą oni wiedzieć dokładnie za co pójdą dolary, który mają dysponować, chcą wiedzieć dokładnie, jakie będą konkretne zyski, które zbiorą po oddaniu swych głosów na uchwalenie funduszy dla planu Marshalla. Nie tylko czas jest pieniądzem w Ameryce. Głos jest również cenony, a cena jego jest tym większa im większy mają zasobami dolarów głos ten dysponuje. Aby przyspieszyć decyzję Kongresu w uchwale planu potrzebny był sum dla przeprowadzenia swoich zamierzeń, Departament Stanu postanowił widocznie wyraźnie postawić sprawę. Znalazło to swój wyraz w orędziu Trumana do Kongresu.

Orędzie Trumana było swego rodzaju kropką nad „i” szeregu niedomówień i przyznaniem faktycznych celów polityki marshallowskiej, na które wskazywał demokraci wszystkich krajów. Orędzie to jednocześnie wskazuje na słuszność naszej decyzji odmowy brania udziału w tej imperialistycznej imprezie bankierów nowojorskich, której jednym z głównych punktów jest odbudowa Niemiec antydemokratycznych.

Truman jasno sprzecyzował niektóre punkty planu Marshalla.

PO PIERWSZE — kraje otrzymujące pomoc amerykańską będą musiały się zobowiązać do produkcji surowców i fabrykatów, które wskazane będą przez St. Zjednoczone. Fabrykaty, a zwłaszcza surowce będą skupowane i gromadzone przez Departament Stanu w celu stworzenia zapasów strategicznych.

PO DRUGIE — kraje korzystające z „pomocy” będą musiały pieniędżnie otrzymać ze sprzedaży składanej do wspólnego funduszu, którego dysponentem będą Stany Zjednoczone.

PO TRZECIE — taryfy celne tych krajów mają być obniżone, co ułatwi towarom amerykańskim ich zbyć.

PO CZWARTE — kraje te będą musiały przeprowadzić reformę monetarną i przystosować swoją walutę do waluty amerykańskiej.

PO PIĄTE — dystrybucyjnym, czyli rozdzielczą przyznanym dolarów będzie nie państwo, otrzymujące pomoc, ale „administrator” amerykański. Wg. jego zaleceń „pomoc” ta będzie mogła być zwiększona, lub zmniejszona. Truman nazwał to „elastycznością” planu.

Tych kilka wymienionych wyżej punktów, wystarczająco zobowiązują sobie czym staną się kraje, korzystające z „pomocy” amerykańskiej wg. planu Marshalla.

Na uwagę zasługuje jeszcze w tym orędziu przyznanie Niemcom dodatkowych 800 milj. dolarów poza przypadającymi z ogólnej sumy, przeznaczonych dla przeprowadzenia planów kolonizacji zachodniej Europy. Zwracając również uwagę na zmiany ograniczenia budowy okrętów w Anglii. Władcy, z kolei w Anglii opierała się na wielkości jej floty. St. Zjednoczone zamierzają podjąć podstawy na których operowała Anglia swoje lotnictwo, a rząd Bevin i Attlee posłusznie na to się zgodzą. Lew brytyjski zamienił się w posłusznego psa latuchowego imperializmu amerykańskiego.

Kapitałowej krajów zachodnio-europejskich wola zamienić swe kraje w kolonie, antylei dopuścić do władzy naród, który by im odebrał panowanie klasowe.

BLUM i DE GAULLE sługusy amerykańskiego imperializmu to prawdziwi sprawcy rozbicia CGT Force Ouvriere występuje z CGT

PARYŻ (PAP). — Po burzliwych dwudniowych obradach na krajowym zjeździe „Force Ouvriere” wypowiedziano się za wystąpieniem z CGT i utworzeniem odrębnej centrali związkowej. Za rozłamem głosowało 15 federacji związkowych i 37 unii departamentalnych, przeciwko — federacja wychowania narodowego i 4 grupy departamentalne. Wstrzymały się od głosowania 2 grupy federalne i 14 unii.

Następujący działacze Force Ouvriere byli dotychczas członkami Biura CGT: Jouhaux, Bothereau, Neymayer, Delamarre i Bousan Guet.

Uchodzi za pewne, że do nowej centrali przystąpią tzw. związki autonomiczne, a ponadto istnieje możliwość porozumienia z chrześcijańskim związkiem zawodowym. Siły liczebne Force Ouvriere w łonie CGT sięgają 15% zrzeszonych.

Dziennik „Ce Soir” podkreśla, że właściwymi sprawcami rozłamu są Blum, de Gaulle i Amerykanie, którzy w tym celu delegowali specjalnie do Francji Jamesa Carey’a. W piątek wieczorem rozpoczęła się konferencja Komisji Administracyjnej CGT.

Po zebraniu Komisja Administracyjna opublikowała komunikat, w którym potępiła rozłam dokonany przez przywódców Force Ouvriere jako wrogi interesom klasy robotniczej, demo-

kracji, narodu francuskiego i pokoju. Rezygnacja 5 członków Biura Wykonawczego CGT — stwierdza komunikat — jest konsekwencją akcji rozłamowej prowadzonej w łonie Generalnej Konfederacji Pracy i stanowi pogwałcenie porozumienia z 1946 roku. Komisja Admini-

stracyjna CGT potępiła zdecydowanie wszelkie próby wywołania rozdziewików wśród robotników. Jednakże robotnicy zdecydowali w związkach zawodowych i federacjach będą wiodzieli, jak zareagować na zachowanie się Force Ouvriere. Odrzucając apel grupy dysyden-

ckiej, robotnicy francuscy zachowują jedność niezależnie od swych politycznych zapatrywań. CGT kontynuuje swoją działalność na rzecz całkowitego urzeczywistnienia zakreślonego programu drogą skupienia wokół siebie jak największej ilości robotników.

Orędzie prezydenta Trumana w sprawie t. zw. planu Marshalla

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z orędziem, w którym przedstawił stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie tzw. planu Marshalla.

Prezydent Truman zażądał przyznania 17 miliardów dolarów na realizację planu Marshalla na okres 4 lat i jednego kwartału. Oznacza to, iż rząd amerykański zredukował o 5,5 miliarda dolarów sumę, wymienioną w sprawozdaniu Konferencji Paryskiej.

Orędzie Trumana potwierdziło pogłoski o utworzeniu specjalnego aparatu administracyjno-kontrolnego, który będzie sprawował kontrolę nad życiem gospodarczym 16 krajów, uczestniczących w planie Marshalla. Na czele tego aparatu

stać będzie „administrator”, który funkcje swe będzie wykonywał w porozumieniu z „National Advisory Council”. Nadto rząd amerykański wyznaczy „latającego ambasadora” dla 16 krajów europejskich.

W orędziu prezydent podkreślił, że kraje, uczestniczące w planie Marshalla, będą musiały spełnić szereg warunków, od których ścisłego wykonania uzależnione będą kredyty amerykańskie.

Każdy z 16-tu krajów będzie musiał podpisać ze Stanami Zjednoczonymi specjalny układ. W układach tych kraje europejskie zobowiążą się m. in. do zwiększenia wydobycia pewnych określonych surowców, wskazanych przez władze amerykańskie. Surowce te, któ-

re w orędziu nie zostały wymienione, zostaną zakupione przez rząd amerykański i zamagazynowane w Stanach Zjednoczonych. Kraje europejskie zobowiążą się również do zniesienia taryf celnych oraz do stabilizacji swych systemów monetarnych.

Prezydent podkreślił, że plan Marshalla będzie miał charakter elastyczny, tzn., że pożyczki i kredyty będą w trakcie realizacji planu zmieniane, zgodnie z opinią administratora planu Marshalla. Prezydent zaznaczył, że administrator będzie uzgadniał z Departamentem Stanu swą politykę pomocy. Innymi słowy będzie on podlegał Departamentowi Stanu.

W orędziu swym prezydent zajął się specjalnie planami budowy okrętów w pewnych krajach europejskich, podkreślając, iż plany te ulegną ograniczeniu. Truman, wspominając o planach budowy okrętów miał na myśli brytyjskie projekty rozbudowy marynarki morskiej, krytykowane niedawno przez Harrimana.

Orędzie zawiera specjalny ustęp, poświęcony odbudowie Niemiec. Podkreślono w nim, że oprócz kwoty, która przypadnie na rzecz Niemiec z globalnej sumy 17 miliardów, mają one otrzymać dodatkowo w ciągu pierwszym 15 miesięcy — 800 milionów dolarów.

CRIPPS o sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). — Minister skarbu Cripps poinformował w dniu 13 grudnia Izbę Gmin, że rezerwy złota i dolarów wyczerpały się pod koniec bieżącego roku 2 miliardy dolarów. Pomimo znacznego obniżenia poziomu życia ludności Wielkiej Brytanii, ubytek tygodniowy dolarów wynosi 55 tys. Z pożyczki amerykańskiej pozostało już tylko 300 milionów dolarów, z kredytu kanadyjskiego 280 milionów dolarów, z pożyczki południowej Afryki 320 milionów dolarów. Cripps ostrzega, że wprowadzenie planu Marshalla nie zastąpi dotychczasowego programu obciążenia importu, pobudzenia eksportu i zmniejszenia kapitałów inwestycyjnych. Anglia bada obecnie możliwość zespolenia gospodarki angielskiej z Europą.

Opozycja przeciwko dominacji USA

NOWY JORK (PAP). — Na odbywającej się w Hawanie Międzynarodowej Konferencji Handlu i Zatrudnienia coraz wyraźniej zarysowuje się opór znacznej grupy państw słabo uprzemysłowionych przeciwko próbom USA zapewnienia sobie dominującego stanowiska w przyszłej Międzynarodowej Organizacji Handlowej

Jak wiadomo, na początku tygodnia, wobec opozycji większości uczestników konferencji, delegacja amerykańska zmuszona była zrezygnować z żądania przyznania USA 20 proc. miejsc w Międzynarodowej Organizacji Handlowej i wyrazić zgodę na zasadę jednego głosu dla każdego państwa.

Wczoraj delegacja amerykańska poniosła na konferencji nową porażkę. Wysunęła ona mianowicie, wzamian za koncesję, uczynioną poprzednio, żądanie przyznania Stanom Zjednoczonym i kilku innym, ściśle z nimi związanym gospodarczo krajom stałych miejsc w Radzie Wykonawczej Międzynarodowej Organizacji Handlowej, która składać się ma z 18 członków.

Spśród 44 uczestników konferencji, jedynie 7 wyraziło zgodę na propozycję USA, natomiast 37 stanowiąc jej się sprzeciwiło, wysuwając własny projekt podziału miejsc w Radzie. Projekt ten idzie w tym kierunku, iż połowa członków Rady byłaby obieralna, zaś połowa do ubliwie kadenc-

cji ustępowałyby swe miejsce automatycznie innym krajom według z góry określonej kolejności.

Na czele opozycji przeciwko próbom USA opanowania

Międzynarodowej Organizacji Handlowej stoi grupa państw Ameryki Południowej, zwłaszcza Argentyna, Chile i Wenezuela oraz kilka krajów europejskich i azjatyckich.

Z życia ZSRR

ZSRR produkuje więcej chleba i cukru niż przed wojną

MOSKWA (PAP). Wiceminister przemysłu spożywczego Newski poinformował przedstawicieli prasy o działalności przemysłu spożywczego w związku ze zniesieniem w ZSRR kartek żywnościowych.

Wiceminister Newski oświadczył, że mimo ogromnych strat, poniesionych przez przemysł spożywczy podczas wojny, wybiek chleba w ZSRR przekroczył w chwili obecnej poziom z roku 1940. Zdolność wytwórcza cukrowni radzieckich wzrosła w okresie powojennym o 40 proc., dzięki czemu roczny plan produkcji cukru został

wykonany już w pierwszych dniach grudnia. Z tego powodu zapotrzebowanie ludności na cukier może być w całej pełni pokryte.

Spadek cen na rynkach radzieckich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że w ciągu dwóch dni po zniesieniu systemu kartkowego w Związku Radzieckim, ceny rynkowe mięsa, mleka i masła spadły o 2/3.

Radzieckie Związki Zaw. dzieciom

MOSKWA (PAP). W związku ze zbliżającym się feriami zimowymi centrala radzieckich Związków Zawodowych powzięła specjalną uchwałę w sprawie urzędowania na całym terenie ZSRR we wszystkich pałacach kultury i klubach robotniczych

choinki połączonej z zabawami i rozdawaniem podarków dla dzieci. Związki Zawodowe zorganizują dla dzieci zawody narciarskie, łyżwiarskie i saneczkowe, oddając bezpłatnie do ich dyspozycji sprzęt sportowy, tereny narciarskie i ślizgawki.

W pracy utrwała się przyjaźń

Polska brygada młodzieżowa wyróżniona przez jugosłowiańską Skupszczynę

(RAP). W jasno oświetlonym hallu ambasady jugosłowiańskiej zbrali się goście, jakoś nie bardzo „pasujący“ do aparatamentów placówki dyplomatycznej. Młodzi ZWM-owcy i OMTUR-cwcy, bohaterowie dzisiejszego wieczoru, czują się trochę skrępowani powagą chwili i oficjalnością wystąpienia. Aby dodać sobie animuszu zaczynają śpiewać wesołą pieśń, której nauczyli się od towarzyszy jugosłowiańskich pracując razem przy budowie „prugi“ — młodzieżowej linii kolejowej w Jugosławii.

Nastrój momentalnie zmienił się. „Niewtajemniczeni“, którzy z listów dowiadywali się o sukcesach kolegów w pracy przy budowie pytają o znaczenie słów, o okoliczności w jakich Polacy nauczyli się pieśni.

Oficjalna część uroczystości nie ma w sobie nic ze sztywności ceremoniału. W serdecznych słowach wita charge d'affaires Jugosławii Jose Zemlec młodych polskich przodowników pracy, członków polskiej brygady, która latem br. wykuwała w twardej ziemi jugosłowiańskiej wspólnie z młodzieżą demokratyczną innych narodów linię kolejową Samac — Sarajewo, będącą symbolem braterstwa narodów.

W imieniu prezydium Narodowej Skupszczyzny udekorował on tę szturmową brygadę pracy im. gen. Waltera złotym orderem Jedności i Braterstwa, komendanta brygady ZWM-owca Chrzanowskiego srebrnym orderem, sześciu zaś przodow-

ników orderami pracy. Powiedział też, że polska brygada służyła wszystkim za wzór ofiarności w pracy, dając dowody prawdziwej przyjaźni i braterstwa.

Młodzi „udarnicy“ zaszczytnie wyróżnieni najwyższymi jugosłowiańskimi odznaczeniami z radością w oczach przyjmowali z rąk przedstawiciela jugosłowiańskiego orderu. W imieniu brygady przemówił tow. Chrzanowski: „Szczęściem dla nas była praca przy budowie „omładińskiej prugi“ — z honorem będziemy nosić nasze odznaczenia, nie splamimy ich

żadnym niegodnym czynem. Na dal we wspólnym braterskim wysiłku dążyć będziemy do wykucia lepszej przyszłości wbrew wrogim siłom starającym się przeszkodzić państwu ludowemu w ich pokojowym wysiłku“.

Następują okrzyki na cześć zaprzyjaźnionych narodów, na cześć ludowych rządów, życzenia i rozmowy.

„Robota wcale nie była trudna — mówi kol. Nowak, jednym z najmłodszych „udarników“, uczeń szkoły handlowej w Katowicach — początkowo bolały trochę mięśnie, ale potem z łat-

wością przekraczaliśmy normy. Przeciętnie wyrabialiśmy ponad 130 proc. normy, ale byli i tacy, którzy za trzech robili“.

„Sześciogodzinny dzień pracy, a po tym rozrywki i referaty, to rzeczywiście była zabawa — mówi kol. Nowicki, górnik z Wałbrzycha, który niedawno wrócił z Francji. — Praca na powierzchni ziemi jest zawsze cięższa niż w kopalni.“

„Szkoda tylko, że na przyszły rok nie pojedziemy do kolegów jugosłowiańskich, mamy nadzieję, że spotkamy się jednak u nas w Polsce, może na gruzach Warszawy. Nasi przyjaciele chcą nam pomóc w odbudowie naszych zniszczeń“.

Pieśni jugosłowiańskie i polskie śpiewane z zapałem, tańce ludowe z temperamentem produkowane, były zakończeniem tego miłego wieczoru, będącego dowodem, że przyjaźń młodzieży polskiej i jugosłowiańskiej to nie pusty frazes, ale czyn, z którego zrodzi się dla niej szersza przyszłość.

Do Chicago pojechały obrusy z Frampola

Amerikanin pochodzenia polskiego John Belecki, zakupił na eksport w Rękodzielniczej Spółdzielni „Włókno krajowe“ serwetki stolowe, kapy itp. w roby lniane, regionu lubelskiego. Artystycznie wykonane przez lubelskich rękodzielników obrusy pojechały do Chicago.

Produkty spółdzielni „Włókno krajowe“ w Lublinie cieszą się wielkim wzięciem zarówno na rynkach krajowych jak i za granicznych. Mimo szybkiego rozwoju spółdzielni, nie nadąża ona z produkcją wobec wielkiego zapotrzebowania na przetwory lnu i konopi.

Spółdzielnia powstała w 1945 roku w marcu pracując wówczas na jednym warsztacie powoźniczym. Dzisiaj ma ich 12 w samym tylko Lublinie oraz po kilka w oddziałach w Kraśnymstawie, w Łukowie, oraz Opolu, nie licząc naturalnie po-

woźników pracujących chałupniczo. Oddział spółdzielni we Frampolu zajmuje się przeważnie wyrobami tkackimi. (i)

PEN Klub przeniesiony z Lublina z powrotem do Warszawy

W czasie wojny spłonęła w Warszawie siedziba polskiego PEN Klubu. Prezes Jan Parandowski wznowił w 1945 r. działalność PEN Klubu, zakładając tymczasowy sekretariat w Lublinie. Obecnie siedzibę przeniesiono z powrotem do Warszawy.

Przed kilkoma dniami odbyło się tam pierwsze po wojnie Walne Zebranie Polskiego PEN Klubu, na którym wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Jan Parandowski —

prezes, Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska — wiceprezesi, Michał Rusinek — sekretarz generalny, Tadeusz Breza — skarbnik, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Nepomucen Miller, Gustaw Morcinek, Aleksander Wat, Irena Krzywicka, Maria Bechcysz - Rudnicka i Jerzy Zawieyski. Zastępcy: Mieczysław Jastruń, Józef Morstin i Adam Ważyk. Komisja rewizyjna: Jan Brzechwa, Stanisław Piotr Kaczorowski i dr Mieczysław Szerer.

Polskie kryształy „krzykiem mody“ na całym świecie

WARSZAWA. — Kryształy nasze w ciągu ostatnich dwóch lat wyrobiły sobie znakomitą markę na rynkach całego świata. Kryształy te eksportujemy do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny, a nawet Australii. W zubożałej Europie na ten luksusowy artykuł może pozwolić sobie jedynie Szwajcaria i Belgia. Ośrodkiem produkcji kryształów w Polsce jest Państwowa Huta Szkła Kryształowego „Józefina“ w Szklarskiej Porębie, która niezależnie od zaopatrywania własnych szlifierni — dostarcza półfabrykaty innym szlifierniom.

Ostatnio huta „Józefina“ pracowała szereg nowych wzorów, które uznane zostały za „krzyk mody“ na całym świecie.

11-te dziecko

Czarniawskiemu Józefowi, zam. we wsi Kobałki Stare gm. Prawa, pow. łukowski urodziło się 11 dziecko.

Prezydent Rzeczypospolitej nadał nowonarodzonymu dziecku piękny podarunek — wyprawkę dziecięcą.

Nadmieniamy, iż jest to trzeci wypadek na terenie powiatu łukowskiego.

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie

Rozszerzone plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, które odbyło się na początku bieżącego miesiąca, podjęło szereg uchwał, mających duże znaczenie dla całokształtu zagadnień rolnych.

Między innymi stwierdzono, że naczelnym zadaniem ZSCh winno być rozwinięcie współzawodnictwa pracy, które zostało już samorzutnie zapoczątkowane przez chłopów w niektórych województwach.

Współzawodnictwo w rolnictwie ma niewątpliwie inny charakter niż współzawodnictwo w przemyśle. Wobec tego, że w rolnictwie przeważają gospodarstwa chłopskie, współzawodnictwo w tej grupie, aby było masowe musi się odbywać między powiatami, gminami, względnie gromadami. Dopiero wtedy będzie można skutecznie podciągać we współzawodnictwie pracy gospodarstwa indywidualne. Wielką rolę mają tu do spełnienia organizacje polityczne i społeczne na wsi, przede wszystkim najbardziej masowa z nich Zwiazek Samopomocy Chłopskiej i po-

dlegające mu związki branżowe.

Celem takiego współzawodnictwa powinno być podniesienie plonów z jednego ha roli, mleczności od sztuki u krów, przyrostu wagi, czy tłuszczu u trzody chlewnej, nośności u kur itd.

Co powinno stanowić w takim współzawodnictwie miernik podstawowy?

Uwzględniając fakt bardzo istotny w naszej gospodarce zbożowej, że gospodarze często w dążeniu do podniesienia produkcji hodowlanej spասają zbyt wielkie ilości zboża, wydaje się np. słusznym, aby miernikiem podstawowym w tym współzawodnictwie w płodach rolnych była wysokość dostawy do spółdzielni produktów z jednego ha, inna oczywiście dla rodzin dużych i inna dla małych. Szczególny nacisk powinien być położony na produkcję zbóż chlebowych, ziemniaków, buraka cukrowego, roślin oleistych i włókniстых, mleka, tłuszczu i mięsa wieprzowego oraz jaj.

Są to najbardziej podstawowe dezyderaty w odniesieniu do metod pracy i celu współzawodnictwa w gospo-

darstwach chłopskich. Inny miernik powinien być stosowany w majątkach państwowych. Majątki te muszą być przede wszystkim wzorem racjonalnej i unowocześnionej gospodarki dla chłopów. Wielką rolę w tej akcji powinni odegrać instruktorzy rolni, jako doradcy chłopów, którzy uczyliby ich jak powinni umiejętnie zorganizować pracę w gospodarstwie, ponieważ, jak już stwierdzają fachowcy, przez samą tylko reorganizację gospodarstw chłopskich można bez żadnych dodatkowych nakładów podnieść wydajność poszczególnych warsztatów rolnych od 20—30 procent.

W akcji współzawodnictwa muszą być również uwzględnione różne typy gospodarstw: ilość posiadanej ziemi, jej jakość itd. Miesiące zimowe powinny zostać w każdej wsi i gromadzie w pełni wykorzystane przez Związek Samopomocy Chłopskiej i nasze organizacje partyjne dla rzeczowego i wszechstronnego przedyskutowania tej sprawy i opracowania najlepszych metod współzawodnictwa.

K. Mirski

Iskierki

Holenderska blokada Indonezji

W czasie, gdy większość krajów na świecie cierpi na brak najważniejszych artykułów żywnościowych, rząd holenderski odciął Indonezję od światowego systemu zakazów importowych i eksportowych.

Naczelnny wódz armii holenderskiej w Indonezji gen. Spoor oświadczył przedstawicielowi komisji trzech mocarstw ONZ, że blokada gospodarcza Indonezji ma bardzo duże znaczenie polityczne.

Sprawozdanie komisji 3-ech mocarstw opisuje szczegółowo złośliwą dokładność holenderskiej blokady. Normalne życie w centrum kraju jest przez blokadę niestychanie utrudnione. Artykuły powszechnego użytku takie jak towary włókiennicze lub lekarstwa są nie do otrzymania. To są skutki holenderskich metod wymuszania.

Niezwykły samolot

Radziecki konstruktor Bratuchin wybudował nowy typ samolotu, który ma przed sobą wielką przyszłość. Jest to tak zwany helikopter, samolot z umieszczonym pionowo śmigłem, który ląduje i wznosi się w powietrze pionowo, przy czym do lądowania nie potrzeba mu lotniska; może on lądować na płaskim dachu, podwórzu, na pokładzie małego statku itp.

Bratuchin przystąpił do budowania helikopterów pasażerskich, obliczonych na 6 pasażerów i 2 lotników, będzie on posiadał 2 motory konstrukcji inż. Iwczenki o mocy 500 KW. każdy

Helikoptery okazały nieocenioną po moc podróznikom polarnym; można je będzie także wykorzystywać przy różnego rodzaju pracach kartograficznych i geodezyjnych. Projektuje się także helikopter dla potrzeb rolnictwa ze specjalnymi urządzeniami do walki ze szkodnikami roślin.

Fabryka żelatyny powstanie w Puławach

W planie na rok 1948 firma „Bacutil“ przewiduje odbudowę fabryki żelatyny w Puławach. Budowa tej fabryki rozpoczęta była jeszcze przed wojną, ale 90% przygotowanego urządzenia mechanicznego wywieźli Niemcy w czasie okupacji.

Dotychczas istnieje w Polsce tylko jedna fabryka żelatyny w Brodnicy odbudowana także przez firmę „Bacutil“.

Mapy woj. lubelskiego i poszczególnych powiatów

Wojewódzki Wydział Pomiarów opracowuje mapy województwa lubelskiego. Wydana została jedna mapa całego województwa w skali 1:300.000 oraz poszczególnych powiatów w skali 1:100.000.

Mapy te mają charakter administracyjny — komunikacyjny (podział na gminy i dokładne wyznaczenie drogi). Obecnie Wydział Pomiarów pragnie wydać mapę udoskonaloną, możliwie dwubarwną w skali 1:200.000.

Przedstawicielstwo „Milanówka” w Lublinie

Skończone kłopoty z odstawą kokonów

Rozwój hodowli jedwabników w województwie lubelskim czyni szybkie postępy. W r. 1945 było na Lubelszczyźnie 36 hodowców. W następnym roku było już ich 60, a w r. 1947 mamy na terenie województwa 100 hodowców jedwabników.

W roku przyszłym ilość hodowców wzrośnie prawdopodobnie do 150 osób. Stały rozwój jedwabników na Lubelszczyźnie należy zawdzięczać bardzo poważnym inwestycjom jakich dokonano sadząc krzewy morowowe. W r. b. posadzono około 8 tys. tych krzewów. Gdy po wstanie związek hodowców jedwabników organizowany przez Zw. Sam. Chłopskiej rozwój jedwabnictwa będzie jeszcze szybszym.

Kłopoty z odstawą kokonów, które dotychczas bezpośrednio dostarczały rolnicy z „Milanówka” pod Warszawą, gdzie mieszczą się zakłady przetwórcze przestaną istnieć już w najbliższym czasie, ponieważ w Lublinie przy ul. Krak. Przedmieście 21 powstało przedstawicielstwo „Milanówka”, które już w przyszłym sezonie zapewne po dejmie wymianę kokonów na jedwabie oraz będzie wypłacać premie hodowcom. (1)

Chełm

Uniwersytet Powsz. TUR-u

Staraniem Powiatowego Zarządu TUR-u w Chełmie został uruchomiony Uniwersytet Powszechny TUR-u. Już dziś na Uniwersytet Powszechny uczeszcza 30 kursantów. Należy podkreślić, że do uruchomienia uniwersytetu przyczynił się w wielkiej mierze tow. Turno przewodniczący Pow. Zarządu TUR-u. Ludność Chełma z wielkim uznaniem odnosi się do tej inicjatywy Powiatowego Zarządu.

Aresztowanie kierownika poczty w gminie Zmudź

W gminie Zmudź aresztowany został kierownik poczty ob. Nowosad. Przyczyną aresztowania było to, że gdy nacelnik Powiatowej Poczty w Chełmie pojechał na inspekcję, zastąpił kierownika poczty w Zmudzi pijanego podczas urzędowania, a w kasie brakowało około 35 tys. zł. W tej samej gminie za nadużycia podatkowe został aresztowany referent podatkowy urzędu gminnego.

Jedną z najważniejszych zdobyczy współczesnej medycyny jest nauka o odporności. Od dawna wiadano, że przebieg pewnych ostrych chorób zakaźnych chroni przed ponownym zapadnięciem na te choroby. Spostrzeżenie to zostało po raz pierwszy wykorzystane praktycznie przez lekarza angielskiego Edwarda Jennera w roku 1797. W tych czasach ludność wielu krajów była nawiedzana epidemią ospy, która zabierała tysiące ofiar. Ci, którzy potrafiли zwalczyć chorobę, przez całe życie nosili na twarzy jej ślady. Wobec tak znacznego rozpowszechnienia ospy w dawnych czasach, stała się bardziej zrozumiałe staropolskie określenie „gładkie lico”, jako określenie urody. — Otóż Jenner zauważył, że kobiety zajmujące się dojeniem krów, zakażały się od wykwitów ospowych, znajdujących się na wymionach krów i że u kobiet tych występowały na rękach pojedyncze krosty, przypominające wykwity ospowe. Kobiety te w okresie epidemii ospy nie były podatne na

Składnica i przechowalnia jaj przy PCH w Zamościu

W miesiącu lipcu br. PCH zorganizowała skup jaj dla celów interwencyjnych. Magazyny skupu urządzono przy ul. Kościuszki 6. Główny magazyn przechowywanych jaj mieści się przy ul. Krysińskiego 8. Po oświetlonych schodach schodzimy do basenów. Praca wre tutaj w całej pełni. Z trudnością przeciskamy się pomiędzy kobietami które w liczbie ponad 20 są tutaj zatrudnione. 4 betonowe baseny są napełnione jajami za lanymi wodą wapienną. Są tu główne baseny konserwujące, z których od 12 do 25 grudnia 1947 jaja będą wyjmowane. Na dole w olbrzymich baliach pęczce się wyjęte z wapna jaja i wybiera do koszyków, by ociekły z wody.

Ile razy trzeba pukać jaja, aby były dobre? „Płuczemy je około siedmiu razy” — odpowiada młoda blondynka ubrana w gumowe buty i fartuch. Jej obnażone po łokcie ręce są czerwone jak raki.

— Nie zimno w ręce?
— Gdzie tam. Przy pracy jest zawsze ciepło — odpowiada z uśmiechem.

Obok pod ścianą pięć kobiet zajętych jest układaniem jaj do skrzynek. Inne wynoszą skrzynki na platformę, praca idzie szybko i sprawnie. Kierownik oddziału zamocjskiego pan Krukowski objaśnia nam:

— To jest nasz główny magazyn w Zamościu dla konserwacji jaj. W basenach znajduje się obecnie 372 miliony sztuk.

— Dla kogo są te jaja?
— Jaja skupowane są do dyspozycji władz aprowizacyjnych. Część z nich będzie sprzedana dla świata pracy w Warszawie i Łodzi.

— Jesteśmy ciekawi czy w Zamościu udał się skup?

— Trudno powiedzieć. Dział tego rodzaju jest w naszym handlu młody. Oprócz Zamościa punkty skupu i baseny konserwujące są w Siedlcach, i w Lublinie. W Zamościu jest zupełnie dobrze. Na ogół w ruku bieżącym akcja skupu udała się mimo braku sił fachowych, odpowiednich basenów i magazynów oraz znacznych trudności w nabyciu materiałów opakunkowych. W roku przyszłym PCH przewiduje zorganizowanie państwowej hurtowni jajczarskiej w oparciu o nową ustawę jajczarską, która została przygotowana przez M.in. Przemysłu i Handlu

Wychodzimy. Przed nami pełna naładowana platforma ruszyła w stronę miasta

Przed świętami PDT tylko dla świata pracy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych chcąc umożliwić ludziom pracy zaopatrzenie w towary będące na skądzie w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Narutowicza 15 w porozumieniu z Dyrekcją P. D. T. uzgodniła, że sprzedaż w poniedziałek, wtorek i środę przed świętami odbywać się będzie wyłącznie dla ludzi pracy (przed południem) i jak dotychczas po południu).

OKZZ przygotowało poza tym już specjalne legitymacje, które przed 1 stycznia rozesłane zostaną do wszystkich związków. Legitymacje służące będą jako karta wstępu do Powszechnego Domu Towarowego. Należy przypuszczać, że ta inicjatywa usprawni sprzedaż w Demu Towarowym.

Nowe warsztaty szewskie przy gminnej Spółdzielni SCh. w Siedlcach

O spółdzielni gminnej SCh w Siedlcach pisaliśmy już w ostatnim czasie. Wysunęliśmy wtedy jako moment godny pochwały jej inicjatywę w kierunku regulowania cen, w kierunku walki ze spekulacją. Dzisiaj mamy do zamotowania nowe osiągnięcie spółdzielni w Siedlcach. Spółdzielnia złożyła warsztaty szewskie, których zadaniem będzie walka ze spekulacją w tej dziedzinie. Wygórowane i często

nietrawiedliwe naszymi cenami wystawione przez szewców siedleckich będą musiały ulec poważnej niżce

— O —

Spółdzielcza wytwórnia Budowlana gminy Wiszniew

W Gostchorzu oddalonym o 2,5 km. od gminy Wiszniew w baraku poniemieckim powstała spółdzielcza Wytwórnia Budowlana produkująca pustaki, dachówkę i cegłę betonową. W r. 1947 Spółdzielcza Wytwórnia Budowlana wyprodukowała 75 tys. dachówek a obrót jej do 1 października wynosił 2 mil. zł. Wytwórnia pracuje systemem akordowym. Dzięki energicznej i przemyślanej pracy Zarządu część baraku została tak uszczelniona, że produkcja spółdzielni wytwórczej odbywać się będzie również zimą. Na przyszły rok spółdzielnia projektuje wytworzenie materiałów ogrodniczo betonowych, rur mostowych itp.

Wobec tak znacznego rozpowszechnienia ospy w dawnych czasach, stała się bardziej zrozumiałe staropolskie określenie „gładkie lico”, jako określenie urody. — Otóż Jenner zauważył, że kobiety zajmujące się dojeniem krów, zakażały się od wykwitów ospowych, znajdujących się na wymionach krów i że u kobiet tych występowały na rękach pojedyncze krosty, przypominające wykwity ospowe. Kobiety te w okresie epidemii ospy nie były podatne na

Katastry pozwolą rozłożyć równomiernie podatek gruntowy

Wojewódzki Wydział Pomiarów prowadzi prace przygotowawcze do założenia katastru-rejestru, wszelkich dokumentów pomiarowych na terenie naszego województwa. Prace te prowadzone na podstawie dekretu o katastrach mają za zadanie stworzyć odpowiednie warunki umożliwiające równo-

mierne rozłożenie podatku gruntowego, zgodnie z klasyfikacją gleby.

W ten sposób będzie można uniknąć krzywdzących wymiarów jak i ujawnić grunta, które nie znajdowały się dotychczas w żadnych rejestrach, na skutek czego Skarb Państwa ponosił wielkie szkody.

Co należy wiedzieć o szczepieniach

zakażenie i nie chorowały. Jenner postanowił spostrzeżenie swoje potwierdzić doświadczalnie i wydzielił z takiej krosty zaszczepił ośmioletniego chłopca. W miejscu szczepienia rozwinęła się typowa krosta ospowa, która z czasem się zgoiła. Po trzech miesiącach, tenże sam chłopiec zaszczepiony wydzielił prawdziwe ospy, wykazał całkowitą odporność na to szczepienie. Powtórzone wielokrotnie doświadczenie dało ten sam pomyślny wynik. Od tego czasu szczepienie ospy uległo znacznemu udoskonaleniu i zdobyło taką popularność, że obecnie nie mał we wszystkich krajach stało się powszechnie obowiązujące. Jak widzimy praktyczne wykorzystanie zjawiska odporności wyprzedziło znacznie dokładne jego poznanie i teoretyczne uzasadnienie. Dopiero na koniec dziewiętnastego wieku oraz na

początek dwudziestego przypadku wspaniały rozwój nauki o odporności i wielostronne jej wykorzystanie. Ogólne jej zasady można określić następująco:

Bakterie chorobotwórcze, dostając się do organizmu, wywołują w nim żywą reakcję. Organizm, chcąc obronić się przed grożącym mu niebezpieczeństwem, mobilizuje swe siły i wytwarza pewne nowe substancje, które określamy jako przeciwciała, albo ciała odpornościowe. Jeżeli siły obronne ustroju są znaczne, potrafi on opanować zakażenie i powraca do zdrowia. Wytworzona zaś odporność utrzymuje się jeszcze przez jakiś czas i chroni przed ponownym zakażeniem.

Znając przyczynę choroby, to znaczy rodzaj drobnoustrojów, który ją wywołuje, możemy w sposób sztuczny, za pomocą od-

powiednio przyrządzonych i absolutnie dla ustroju nieszkodliwych szczepionek, wywoływać w organizmie odporność, która będzie chroniła przed zachorowaniem. Niestety nie we wszystkich chorobach zjawiska odpornościowe przebiegają podobnie i nie we wszystkich możemy je sztucznie wywoływać — przynajmniej w chwili obecnej. Jest jednak cały szereg chorób, w których szczepienia ochronne spełniają niezwykle doniosłą rolę. Należą do nich poza wymienioną ospą tyfus brzuszy i plamisty, czerwonka, błonica i płonica, zwana również dyfterytem i szkarlatyną, wścieklizna i inne.

Dzięki szczepieniom ochronnym, przeprowadzonym masowo na całej ludności, udało się uniknąć w najgorszych latach wojny i powojennych groźnych epidemii, które dziesiątkowały ludność i wojsko wówczas, kie-

Hrubieszów Powiatowy Związek Spółdzielni SCh.

W domu spółdzielczym w Hrubieszowie odbyło się walne zebranie członków Pow. Spół. Roln. - Handlowej „Piug”. Zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej spółdzielni ob. Worniczak. Po wysłuchaniu referatu zasadniczego wszyscy członkowie spółdzielni wyrazili jednomyślnie chęć przemianowania spółdzielni Roln. - Handl. „Piug” na Powiatowy Związek Spółdzielni Sam. Chłopskiej. Tym samym w Hrubieszowie powstała wielka placówka gospodarza, która związana będzie ściśle z terenem.

Trzy biblioteczki dla żołnierzy

Tow. Przyjaciół Żołnierza w Hrubieszowie organizuje w dniu 24 bm. gwiazdkę dla żołnierzy z miejscowych jednostek. W czasie gwiazdki prezes Pow. Zar. Towarzystwa, wiceprezes, ob. Kutnik wręczy żołnierzom trzy biblioteczki ufundowane przez społeczeństwo hrubieszowskie i przeznaczone dla świetlic żołnierskich.

Kurs dla przodowników PRW

W dniu 4 stycznia 1948 rozpoczęła się w Raciborowicach, gm. Białopole kurs dla przodowników gminnych PRW z pow. hrubieszowskiego. Kurs potrwa kilka dni. Wykłady prowadzić będą powiatowy instruktor oświaty rolniczej oraz komendant PRW. Kursiści zapoznają się z przedmiotami ogólnymi jak również z zagadnieniami związanymi ściśle z rolnictwem.

Tola Mankiewiczówna w Hrubieszowie

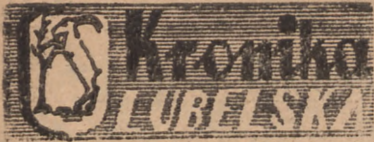
W kinie „Roma” w Hrubieszowie odbył się koncert Tołi Mankiewiczówny. Stała ona na dobrym poziomie, toteż została przyjęta przez publiczność entuzjastycznie. Dla Hrubieszowa, który jest prawie w zupełności pozbawiony rozrywek kulturalnych koncert był prawdziwym przeżyciem. Mieszkańcy miasta pragną aby podobne imprezy powtarzane były częściej.

dy nie znano jeszcze dobrodziejstwa szczepień. W ubiegłym roku w Polsce szczepiono przeciwko durowi brzuszemu siedem milionów ludności. Jest to ogromny wkład jeżeli chodzi o walkę o zdrowie, wkład ten jednak sowsie się oplaca.

Trzeba jednak przyznać, że nie zawsze akcja szczepień spotyka się z należytyym zrozumieniem. Wielu w obawie przed ukłuciem, lub nieznaną bolesnością, która wystąpić może w miejscu szczepienia, wyszukują pretekstu, aby szczepienia uniknąć.

Tylko ten, kto nie miał sposobności poznać, jak cenną i doniosłą zdobyczą dla jednostki i społeczeństwa są szczepienia ochronne, może ich uniknąć, lub lekceważyć.

Należy jeszcze dodać, że odporność po szczepieniu występuje nie od razu, lecz po kilku tygodniach. Dlatego szczepić się należy z wyprzedzeniem, jeszcze przed okresem w którym dana choroba uzyskuje największe nasilenie



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRZAŻ POZARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 25-83

DYZJURY APTEK:

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:
Szopna 15, Krak. Przedm. 3, Zamoj-
ska 23.

NIEDZIELA
21
GRUDZIEŃ
Tomasza
Wschód słońca 7.42
Zachód słońca 15.25

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Lublinie — Wydział Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości publicznej, że w związku z okresem przedświątecznym, ze zwolono na sprzedaż mięsa w sklepach mięsnych w dniach 22, 23, 24, 30 i 31 grudnia 1947 r. oraz potraw mięsnych w zakładach gastronomicznych w dniach: 25, 26, 27 i 28 grudnia br., jak również na sprzedaż ciastek w dniach: 23, 24, 30 i 31 grudnia 1947 r.

W dniu 21 grudnia 1947 r. tj. w niedzielę zakłady fryzjerskie czynne będą od godziny ósmej do godziny siedemnastej, wszystkie zaś inne sklepy od godziny jedenastej do godziny osiemnastej.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
(—) M. SZCZEPAŃSKI

Zamiast życzeń świątecznych i Noworocznych Prezydium Zarządu Miejskiego składa na:

- Dzieci po inwalidach wojennych — 5000 zł
- Szkołę Specjalną — 5000 zł
- T-wo Przyjaciół Żołnierza — 5000 zł
- Sieroty po poległych uczestnikach Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację — 5000 zł

Dokąd

dziś idziemy

KINA

- APOLLO: „Znak Zorro”.
 - BALTYK: Zajazd na rozdrożu
 - RIALTO: „Kraźownik Wareg”.
- Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

Balet Parnella.

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego

„Wesoła Wdówka” operetka Lehara w trzech aktach.

KUPNO — SPRZEDAŻ

CAŁKOWITA wyprzedaż mebli z likwidacji. S-to Duska 22 (Skład żelaza).

RÓŻNE

„PODKOWA” i „PRZYJACIEL” najlepsze bibulki w świecie. Wytwórnia biopapieru. Łódź, Piotrkowska 49, 1810 K.

Plan zbytu prywatnego przemysłu Lubelszczyzny

Równoległe z opracowaniem planu produkcji na rok 1948 Lubelska Izba Przemysłowo-Handlowa opracowała plan zbytu produkcji prywatnego przemysłu na rok przyszły, który podaje w swym sprawozdaniu. Analiza tego planu pozwala na stwierdzenie, że niektóre prywatne przemysły w przeważającej części produkować będą dla urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych. 98% produkcji hut szklanych przeznaczonych jest dla Państwowego Monopolu Spirytusowego. Również przemysł budowlany o-

raz w znacznym stopniu przemysł drzewny będą pracowały dla przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i społecznych. Na wolny rynek według planu przeznaczają się 58% produkcji cegieł, 20% produkcji kaflarni, 57% wyrobów drzewnych. Przemysły: metalowy, chemiczny, spożywczy będą produkować swą zaopatrzyć wolny ry-

nek, za pośrednictwem aparatu handlowego prywatnego, państwowego i spółdzielczego. Jak wynika z planu zbytu prywatny przemysł Lubelszczyzny w r. 1948 pracować będzie prawie wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego. Eksport w planie zbytu stanowi minimalną pozycję, wyrażającą się kwotą około 2 ml. zł.

Żłobek Ligi Kobiet na Kalinowszczyźnie otrzyma 100 tys. zł. i łóżeczka

Prowadzony przez SO Ligę Kobiet żłobek na Kalinowszczyźnie otrzymał od Woj. Wydz. Opieki Społecznej 100 tys. zł. dotacji.

Niezależnie od tego otrzyma jeszcze żłobek łóżeczka - leżaki. Będzie to bardzo wielkim udogodnieniem, gdyż pozwoli dzieciom korzystać z jeszcze jednego pokoju do zabawy.

Dotychczas pokój ten, zawalony łóżkami na których dzieci odbywały popołudniową drzemkę, nie mógł być należycie wykorzystany.

Nowe łóżeczka będą do skła-

daniami, a tylko w razie potrzeby będzie się je rozstawiać. Żłobek zyska przez to teraz niejako na „przeźreni”.

90 tys. zł. na dworcowy punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem

Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej wyasygnował 90 tys. zł. na dworcowy punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Punkt ten będący pod zarządem RTPD ma bardzo ważne zadanie. Jest on przystanią w podróży dla kobiet ciężarnych oraz podróżujących z dziećmi.

W czystym, ciepłym pokoju mogą kobiety i dzieci wypocząć w czasie przerwy w podróży. Matka może umyć i wykąpać dziecko, przebrać je w czystą bieliznę. Otrzyma je dla dziecka i siebie ciepłe mleko czy kawę.

Nic więc dziwnego, że państwo punkt ten otacza specjalną opieką.

Społeczeństwo lubelskie — swemu obrońcy na „Gwiazdkę”

- Hufiec Unii Lubelskiej — 72 paczek.
 - Sklep LSS przy ul. Peowiaaków — 200 papierosów i 100 sarduszek.
 - PCK — koło młodzieży przy gimn. Vetterów — 40 paczek.
 - Szkoła Powszechna Nr. 8 — 15 paczek.
 - Szkoła Urszulanek — 60 paczek.
 - Szkoła powszechna Nr. 15 — 3 paczki.
 - Koło przy Szkole Powszechnej Nr. 16 — 1 duża paczka.
 - Gimnazjum Chemiczne — 83 książek.
 - Firma „Wojciechowski” — 3 kg. pierników i 2 kg. cukierków.
 - Wojewódzki Odział P. Z.— U. W. — 5.000 złotych.
 - Z. Z. K. Zarz. Okr. — 25.000 złotych na bibliotekę dla K. B. W.
 - Zw. Zaw. Prac i Rob. Budowlanych — 5.000 złotych
 - Zw. Zaw. Fryzjerów — 1.045 złotych.
 - Teatr Muzyczny — 9.745 zł.
 - M. K. S. — 8.050 złotych.
 - Elektrownia — 8.300 złotych
 - Spółdzielnia Metalowców — 2.000 złotych.
 - Cechy — 7.400 złotych.
 - Państw. Liceum Pedagog. dla dorosłych — 2.000 złotych.
 - Szkoła Powszechna Nr. 6 — 2.677 złotych.
 - Szkoła Powszechna Nr. 13 — 400 złotych.
 - Szkoła Powszechna Nr. 4 — 1.000 złotych.
 - Liga Kobiet przy Firmie „Bengal” — 270 zł.
- Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Nadeszły już dary Międzynarodowego Funduszu dla dzieci

Nadeszły już do Lublina dary Międzynarodowego Funduszu dla dzieci.

Są już konserwy mięsne i mleko skondensowane, brak jest tylko tłuszczu, którego nadejście spodziewane jest zaraz po świętach.

Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej rozprowadza już dary na wszystkie powiaty.

TWOJA JEDYNA PRZYJACIÓŁKA będzie KOBIECĄ

PRENUMERATA: WARSZAWA SMOLNA 12.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubelskiego odda w dzierżawę prawo polowania na terenach Nadleśnictw Państwowych: w Chelmie, Rejowcu i Świdniku następujących obiektów:

W Nadleśnictwie Państwowym Chelm:

Leśnictwo Sawin uroczysko „Borek”	pow.	510 ha
„Osowiec”	„	305 „
„Bachus” I i II	„	715 „
„Petryłów”	„	331 „
razem:		1.667 ha

W Nadleśnictwie Państwowym Rejowiec:

Leśnictwo Świerszczów	pow.	635 ha
Zulna uroczysko „Borowica”	„	229 „
„Wola Zulńska”	„	366 „
„Zalesie”	„	180 „
„Zachon”	„	288 „
razem:		1.698 ha

W Nadleśnictwie Państwowym Świdnik:

Leśnictwo Skrzynice urocz. „Skrzynice” i „Mentów”	pow.	694 ha
---	------	--------

Informacji w tej sprawie udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie — Okopowa 7, pokój Nr 20. Termin składania ofert upływa z dniem 27 XII. 1947 r., a w dniu 29 XII. br. nastąpi rozpatrzenie ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę oraz unieważnienie ewentualnie przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie

2438 K.

Zawiadomienie

WOJSKOWE

ZAKŁADY ZBOŻOWE ELEWATOR I MŁYNY

W LUBLINIE

zawiadamiają, że z uwagi na inwentaryzację w okresie od dnia 27 grudnia br. do dnia 10 stycznia 1948 roku wstrzymuje się wydawanie i przyjmowanie zboża.

W dniu 24 bm. Zakłady czynne do godz. 10-tej rano. 2433 K.

Fabryka Przetworów Chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b tel. 26-74 podległa Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Lublinie, ulica Spokojna nr. 4 poleca:

- świeczki choinkowe,
- ogień sztuczny,
- pastę do obuwia i podłóg
- oraz do konserwacji samochodów hydrol i glikol

2375

Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza

w Lublinie, Krak. Przedm. 51, tel. 36-15

poleca: w sklepie ul. Narutowicza 26, tel. 44-13

przetwory własnej produkcji, oraz wszelkie artykuły ogrodnicze po cenach konkurencyjnych

2445 K.



AUTOMAT



Ruch przed-
świąteczny pa-
nujący na dwor-
cu wzmógł na-
plawy pasażerów.
Przepetnione hale dwor-
cowe dyszą ciał
błą ludzką. Wsze-
dnie tłumy. W
poczekalniach,
przy kasach, na
peronie i wokół wejścia.

Wczoraj wieczorem na salach pocze-
kalniowych wyróżniał się jakiś starszy
pan, krzątały nerwowo po całym
dworcu. Wszędzie go było pełno. Co
chwilą pytał każdego kolejarza o go-
dzinę odejścia pociągu i co moment
spoglądał na swój zegarek porównu-
jąc czas wskazywany przez dworcowy
czasomierz.

Gdzieś około 7 wieczorem pasażer
tatał już wszędzie jak chory na bleg-
gunkę. W pewnej chwili przeliskając
się przez tłum, obciążony walizkami,
ze strużkami! potu ściekającego mu po
twarzy, wrzasnął nagle rozpaczliwie:
„Ludzie ratujcie! Powieźciecie mi gdzie-
tu jest telefon. Muszę koniecznie za-
dzwonić! Jakiś dowiecniś stojący
na boku odrzekł: „Kup se pan dzwo-
nek, to będziesz mógł podryndolować”.
Wiem wrzask cierpielnika padł na
budkę telefoniczną z napisem „auto-
mat”. Jak raniony tur ryknął i wska-
zał do upragnionych drzwi. Były
zamknięte. Szarpnął raz i drugi. O-
tworzyły się wreszcie, a z wnętrza
budki, na oszupiałego pasażera po-
sypały się mójoty.

Okazało się, że w od wielu lat nie
czynnej budce telefonicznej mieścił
się podręczny składzik z młotkami
dworcowego dozorcę. Przerazony nie
spadzionką jego goność rzucił się do wy-
jścia krzycząc coś o Abramowleach.

ZONATY



Płot koło głó-
wnego urzędu
pocztowego stu-
ży, nie tylko za-
lubijący ogłosze-
niową, ale i za-
punkt operacyj-
ny i bazę wypo-
sawą licznej
rzeszy zebra-
ków.

Jak się zda-
rzyło i od razu czterech nagabuje
przechodniów. Parę dni temu na wą-
skim w tym miejscu chodniku rozlo-
żył się jakiś młodocełany jeszcze
„dziadek” wyciągając daleko przed
siebie nogi. Przechodnie musieli go
albo omijać, albo przekraczać kończy-
ny laskonogiego.

Ten zaclerając ręce nagabywał każde-
go. Jakaś pani zlitowała się w końcu,
przystanęła i poczęła grzebać w
torbach. Wysłupawszy złotówkę cisnę-
ła ją w wyciągniętą rękę. Odbarowany
popatrzył uważnie, podniósł okulary,
jeszcze raz popatrzył, wreszcie zawo-
ta: „Pan! Hej pan!, a dla żony gdzie?”
Zagadnięta wróciła się: „Jakiej żony
tam żony?”. „Co mi pani dała? Złote-
go? Na dwie osoby? Niech mi pani
jeszcze dołoży. Przecież ja jestem żo-
ną!”. — i pokazał zdumionej ofiaro-
dawczyni złotą obrączkę na palcu.

**Kto nie walczy
z gruźlicą,
ten od niej ginie**

„Głośnik w izbie - świat na przyzbie”

Radio dzisiaj nie jest niczym nad-
zwyczajnym, znajduje się prawie w
każdym domu, oswoiliśmy się już z
tym cudownym wynalazkiem. Miło
jest siedzieć u siebie w domu i słu-
chać tego, co dzieje się na całym
świecie.

Radio może zastąpić nam wszyst-
ko: i teatr, i gazetę i książkę — to
rozrywka kształcąca, trzeba tylko
umieć z niej korzystać. Trzeba
umieć słuchać radia, a to wcale nie
taka prosta rzecz.

Dzisiaj cały świat korzysta z radia,
słuchają wszyscy: i dzieci i mło-
dzież i dorośli i starcy i ludzie pro-
ści i uczeni i wszystkie zawody i
rzemiosła i chłop i robotnik i inteli-
gent — każdy znajdzie w nim coś,
co go zaciekawi i zainteresuje.

I wtedy budzi się w nas kryty-
cyzm, zaczynamy wydawać sąd o
usłyszanych audycjach, z których
jedne podobają nam się, inne są wdług
naszego zdania złe, nudne, mę-
czące, a bywają i takie których wca-
le nie słuchamy lub też słuchamy
obojętnie.

Są ludzie, którzy słuchają wyłącz-
nie muzyki. Radio coś tam sobie
gra, oni w tym czasie czytają gazetę
lub książkę, rozmawiają o rzeczach
potocznych, krzątają się po domu i
wszystko jest w porządku. Radio
sobie — oni sobie. Muzyka, płynąca
z głośnika jest tylko tłem do ich co-
dziennych zajęć.

Nie słyszą zapowiedzi speakera,
słuchają jednym uchem i tylko cza-
sem jakaś znajoma melodia wpad-
nie im do ucha, wtedy na chwilę od-
rywają się od swych zajęć, aby się
dowiedzieć, jaki to był utwór. Prze-

ważnie jednak nie dowiadują się, bo
speaker zwykle zapowiada przed
wykonaniem utworu, a nie po wy-
konaniu.

Wreszcie muzyka się kończy. Gło-
śnik zaczyna mówić. Prelegent poru-
sza skomplikowane zagadnienia ży-
cia gospodarczego, płyną słowa i
myśli, które przeszkadzają nam, nie
miecimy wtedy ani rozmawiać, ani
czytać, ani pisać i wtedy wyłącza się
po prostu głośnik, bo słowo mówio-
ne nie odpowiada nam, bo tu oprócz
dźwięków jak w muzyce jest jesz-
cze treść, która działa na nasz umysł.

Ten typ słuchacza — to typ tak
zwany bierny. Zupełnym przeciwie-
ństwem jest typ słuchacza czynnego.
Ten słucha zależnie od tego, co go
interesuje, w przeciwnym wypadku
wyłącza zwyczajnie radio i to jest
zasada rozsądnego słuchania radia.

Radio nadaje swój program cały
dzień, trudno jednak wymagać, aby
radiosłuchacza interesowało wszyst-
ko, co się nadaje, bez wyjątku.

Najgorszym typem radiosłuchacza
jest słuchacz przypadkowy, ot taki,
który słucha audycji radiowych na-
tchym — trafił. Przychodzi on do
domu — cisza. Nieprzyjemnie! Wła-
cza głośnik i okazuje się, że audycja,
która w tej chwili idzie nie odpo-
wiada mu. Wyłącza więc głośnik
niezadowolony. Po pewnym czasie
znowu go włącza i znów to samo.

znowu trafił na audycję, która go
nie interesuje. I wtedy wydaje sąd:
nudne jest to nasze radio, szkoda
tylko pieniędzy.

A jednak ten sam słuchacz, kiedy
znajdzie się w restauracji przeważ-
nie wybiera sobie potrawy z jadło-

spisu, a nie wskazuje kelnerowi jed-
nego z dań, które ten niesie komuś
do sąsiedniego stolika.

Takim jadtospisem dla radia jest
zajrzenie do programu i wybrać sobie
z niego tylko te audycje, które inte-
resują nas, podobają się i słuchać
radia tylko w godzinach ściśle okre-
ślonych programem.

Przeleż gazet także nie czytamy
od deski do deski, każdy z nas wy-
biera sobie te artykuły, które go spe-
cjalnie interesują i te czyta uważnie
od początku do końca, inne przegła-
da tylko pobieżnie. To samo jest z
radem. Musimy nauczyć się korzy-
stać z programu radiowego, musimy
się przyzwyczaić do niego i słuchać
radia tylko według programu.

Znany wszystkim tygodnik „Radio
i Świat”. Gdyby wszyscy zapoznali
się z tym tygodnikiem dokładnie i
przeleżali tygodniowy program ra-
diowy, na pewno mniej narzekaliby
na radio, a bezwzględnie odnieśli-
by o wiele więcej korzyści i zadowo-
lenia i może nawet radości z naszych
audycji.

A więc od dzisiaj słuchamy radia
umiejętnie, koniecznie z programem
w ręce. Wybierzmy z niego tylko to,
co nam odpowiada i słuchajmy tyl-
ko w czasie określonym programem.

Wtedy na pewno powiemy, że to
pułdełko, które samo mówi, gra i
świeciwa jest cudownym wynalaz-
kiem, daje dużo zadowolenia, korzy-
ści i radości i warto jest kupić so-
bie bodaj głośnik, jeżeli nie stać
na odbornik.

Bo: „Głośnik w izbie — świat na
przyzbie”.

Kronika Miłrówna

PODRZUTEK

Gdzieś około godziny 14-tej trzy
dni temu na prawym brzegu rzeki
Czerniejówki pośród śmieci tuż przy
moście na ulicy Lubartowskiej za-
ciekawila przechodzących jakaś po-
dejrzana paczka. Kilku ludzi zbliży-
ło się do tajemniczego przedmiotu i
ku wielkiemu swemu zdumieniu
przekonało się, że zawiniątko zawie-
rało noworodka pici męskiej. Pod-
rzucone niemowle oddano do żłobka
przy ul. Dolnej.

KOSZYCZKOWE

Stary i miły zwyczaj brania ko-
szykowego ze swego, czy też cudze-
go koszyczka dzięki tradycji utrzy-
mał się na powierzbni życia i w do-
bie obecnej. Mieszkanka wsi Toms-
zowice, gminy Jastków Zofia Jan-
czak kupując frykasy w sklepie LSE
przy ul. Lubartowskiej 13, trzymała
cały kapitał na dnie świeżo zaku-
pionego koszyka. Spozstrzegł to jakiś
sprytny i wyciągnął wieśniacze
pieniądze w sumie 5.700 zł.

AMUNICJA

Przedwczoraj na terenie ogrodu
klasztornego sióstr Urszulanek zo-
stała przez tamtejszego ogrodnika
odkryta większa ilość amunicji ka-
rabinowej. Naboje w ilości kilkuset
sztuk pochodzenia niemieckiego i ro-
syjskiego do karabinów KKB zosta-
ły zabrane przez zawiązanych tele-
fonicznie funkcjonariuszy MO. To-
cząc się śledztwo wyjaśni niewąt-
pliwie pochodzenie oraz okres czasu,
w którym skład został założony.

DODATEK DO CHOINKI

Na terenie placu przy Dyrektori-
um Państwowych mieszczącym
się na rogu ul. Okopowej i Szopena
mieści się wielki skład z choinkami.
Całe miasto zbiega się tu, by kupić
dla swych pocich drzewko świą-
teczne. W wyniku dużej frekwencji
jaka trwa od świtu aż do zmroku
nie wiadomym sposobem wytoczyła
się z pobliskiego podwórza nowitka
opona samochodowa wraz z dę-
ką. Poszukiwania za amateorem ame-
rykańskiego sposobu dekoracji świa-
tecznych są w toku.

Książki nadesłane
przez Spółdzielnię Wydaw-
niczą „Książka”

ORZESZKOWA ELIZA — Dziurdzio-
wie, str. 244, zł. 250.—, Okładke pro-
jektował T. Kryszak.

PANOWA WIERA — Towarzysze po-
dróży, str. 222, zł. 300.—, Przełożył
Józef Brodzki. Wiera Panowa jest
laureatką nagrody Stalinskowej w
roku 1946 za książkę „Towarzysze
podróży”. Treść jest zacierpnięta z
faktów autentycznych, Autorka pra-
cowała w pociągu-lazarecie Nr. 312
w czasie wojny. Większość postacie
książkowych została zacierpnięta z
życia.

PORADNIK ROLNIKA — KALEN-
DARZ NA ROK 1948, str. 330, zł.
100.—, Bogato i kolowro ilustrowa-
ny, zawiera: kalendarz, najważniej-
sze daty i krótkie wiadomości o ro-
znicach historycznych, wiadomości
z zakresu hodowli i weterynarii,
o Polsce Współczesnej, o ustroju
państwa, o życiu gospodarczym,
o partiach politycznych w Polsce,
o dziejach Polski i ruchu ludowego
w Polsce, o państwach zagranicz-
nych, spółdzielczość, organizacjach
społecznych i zawodowych na wsi,
o zadaniach i pracy PRW, ciekawa
opowiadania i wiersze, wiadomości
o najważniejszych odkryciach nau-
kowych, o pracy świątecznej, po-
rady prawne, humor oraz szereg in-
nych cennych wiadomości.

NOWE ZASADY UBEZPIECZEN SPO-
ŁECZNYCH — Zygmunt Kopankiewicz
(adwokat), — str. 57.

KONSTANTY PAUSTOWSKI 22

KOLCHIDA

przełożył **K. A. Jaworski**

Światło, cienie, szmer liści, krople rosy
padające na smagie ręce, radosny szum mo-
rza i obłoki w zenicie jak brylantowy opar
— wszystko to wprowadziło w zachwyt
Christoforidi. Przekoziołkował po alej z peł-
nym uniesienia okrzykiem: „Czysta — bły-
ścim, błyścim — czyszcim” i przewrócił się
w zaroślach geranium.

Za złamaną geranię mógł oberwać po-
rzadnie i Christoforidi przycichł. Wziął Jo-
dekę za rękę i poprowadził do domu, gdzie
z okien dochodziły głosy.

W domu szeptano się, Christoforidi po-
znał głos Łapszyna. Nie lubił go. Czyszcze-
nie pantofli Łapszyna, tych obrzymich czer-
wonych pantofli, było prawdziwą męką. Ani
rusz nie można było do nich dobrąć pasty w
odpowiednim kolorze.

— Kolchida nie jest wcale krajem pod-
zwrotnikowym, — mówił Łapszyn. — Ilość
ciepła w ciągu roku jest tutaj nie wystarczą-
jąca do dojrzewania wielu owoców zwrotni-
kowych.

— Zawracanie głowy! — rzekła Newska.
— Roczna suma ciepła w krajach podzwrotni-
kowych wynosi 3000 stopni, a w Kolchi-
dzie dochodzi do 4500 stopni. I po cóż ten
tani sceptycyzm?

— Z wami nie można rozmawiać. Każde
mu mówicie impertynencje.

— Przeprosiłam was za zajścia nad Ka-
parczą, chociaż miałam zupełną rację. Nie
bądźcieśmy o tym mówili.

— Ja nic nie rozumiem z botaniki, —
rzekł Czop, aby zatruszować nieprzyjemną
rozmowę. Newska uśmiechnęła się.

— W życiu roślin wszystko jest proste.
Aby owoce tropikalne mogły dojrzeć, ko-
nieczna jest określona ilość ciepła słonecz-
nego w ciągu roku. Nie mniej niż 3000 stop-

ni. Wahania temperatury nie są tak ważne.
Można z nimi walczyć, okurzać drzewa dy-
mem: w tymże zawsze jest ciepłej, ogrze-
wać delikatne gatunki grzałnikami, owijać
na zimę rogożę. Najważniejsze — to ilość
roczna ciepła. Dziwi mnie, że Łapszyn się
spiera, choć wie, że mamy ciepła więcej niż
dostatecznie.

— Ja się nie spieram. Pozwalam sobie
tylko wątpić.

— Sztuczki profesorskie. — Newska
roześmiała się. Przyszła jej do głowy myśl
żartobliwa. A no sprawdzimy. W Anglii po
łudniowej z jej mgłami i deszczami wcale
nie jest chłodno. Tam ilość roczna ciepła
wynosi około 3000 stopni. Jak myślicie, czy
w południowej Anglii są rośliny zwrotni-
kowe?

— Nie ma i być nie może, — odparł
Łapszyn.

— Oto ten marynarz angielski, — New-
ska pokazała na Siome, — nie będzie kła-
mac. On nie rozumie, o co się spieramy.
Pójdziemy z nim do ogrodu. Niech pokaże,
które drzewa z rosnących w naszym ogro-
dzie widział w Anglii.

Kapitan przetumaczył. Sioma wyszcze-
rzył mocne żółte zęby. No, ma się rozumieć,
był w południowej Anglii, na wyspie Wight
i postara się spełnić prośbę „milady”. Cie-
kawo, o jaką sumę założyła się „milady”
z Łapszynom.

Wyszli do ogrodu. Po drodze Czop su-
rowo przekonywał Siome, że w Związku
Radzieckim nie wypada używać słowa „mi-
lady”. Sioma zgodził się z tym natychmiast
i zaczął nazywać Newską „camczade”.

Kapitan zdziwił się, że niedawny föhn
nie tknął zupełnie wspaniałej roślinności
na stacji. (c. d. n.)

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

30 zł; od 70 mm do 120 mm — 35 zł; od 120 mm do 200 mm — 40 zł; od 200 mm do 300 mm — 50 zł; ponad 300 mm — 60 zł. W TEKSTACH: za 1 mm szpalty do 70 mm — 40 zł; od 70 mm do 120 mm — 50 zł; od 120 mm do 200 mm — 60 zł; od 200 mm do 300 mm — 75 zł; ponad 300 mm — 90 zł. NEKROLOGI: za 1 mm szpalty do 70 mm — 25 zł; od 70 mm do 120 mm — 30 zł; od 120 mm do 200 mm — 35 zł; od 200 mm do 300 mm — 45 zł; ponad 300 mm — 60 zł. W niedzielę i święta 30% drożej. — Za miejsce zastrzeżone i na 1-jej stronie 100% drożej.